

List pierwszy - Natura

1)

Drogie dzieci z Lublina!

Nazywam się Hoppolka, mam 7 lat, a wyglądam tak, jak na załączonym obrazku. Jestem dość wesolą dziewczynką, która bardzo lubi wspinać się po drzewach, trzepakach, płotach i po wszystkim innym, po czym da się jeszcze wspinać. Ciekawa jestem, czy chcielibyście się ze mną pobawić, gdybyście mnie zobaczyli dzisiaj w Waszej szkole. Jak widzicie, mam długie rude włosy i bardzo kolorowe spodnie. Czy znacie te wszystkie kolory, jakie są wymalowane na moich spodniach? Ja też je znam i muszę Wam zdradzić, że bardzo lubię wszystkie kolorowe przedmioty, a moje hobby to kolekcjonowanie guzików w różnych kolorach. Mam już na przykład 100 guzików różowych i 255 guzików brązowych oraz wiele, wiele innych!

Zapytacie pewnie, dlaczego do Was piszę ten list. Otóż zaraz Wam wytłumaczę. Mieszkam w mieście o ładnej nazwie Tuppolin, które jest zresztą bardzo podobne do Waszego miasta Lublina. Mamy swój zamek, mamy urokliwą Starówkę z kolorowymi kamieniczkami oraz klimatycznymi zaułkami, no i mamy również szkoły, a w nich wiele wesółych dzieci. Wszystko wydaje się być zatem na miejscu, jednak tak naprawdę mamy wielki, strasznie wielki problem - w naszym mieście zaginął kolor(***). Popatrzcie jeszcze raz na moje zdjęcie! Czy zauważyliście, że brakuje tam koloru (***)??!

Rozejrzyjcie się teraz po Waszej klasie szkolnej i poszukajcie tego koloru. Co znaleźliście? Czy wyobrażacie sobie, jak musi być nam - Tuppolinianom - smutno bez tego koloru? Mam do Was wielką prośbę. Pomóżcie nam odzyskać kolor (***)! Czy chcecie nam pomóc? Jeśli tak, to bardzo się cieszę. Mam dla Was kilka zadań specjalnych. Najpierw jednak chciałabym, byście poznali ulubioną przez nasze Tuppolińskie dzieci bajkę - bajkę o mocy twórczej. Posłuchajcie.

2)

Pewna mityczna historia mówi, że kiedy bogowie zakończyli dzieło tworzenia świata, pozostało im jeszcze wiele bezcennej twórczej mocy. Postanowili ukryć ją przed człowiekiem tak, aby jej nie znalazł. Długo zastanawiali, gdzie ją ukryć. Upadły pomysł schowania jej na dnie oceanu czy w głębi ziemi. Ciekawość człowieka nie czyniła tych miejsc bezpiecznymi. W końcu bogowie podjęli zgodną decyzję. Ukryli twórczą moc tam, gdzie nikt nie będzie jej szukał. We wnętrzu człowieka.

3)

Podobała Wam się ta bajka? Teraz już jesteście prawie gotowi, żeby mi zacząć pomagać odzyskać zagubiony kolor (***). Najpierw jednak jeszcze lepiej się poznajcie, byście mogli stanowić zgraną, udaną drużynę RATOWNIKÓW KOLORU.

4)

Mam nadzieję, że znacie już swoje imiona. Pamiętacie moje imię? Zdradzę Wam teraz, że chciałabym chociaż na jeden dzień zamienić się w jakieś kolorowe zwierzę. Pomyślcie i Wy, w jakie zwierzątko chętnie zostalibyście zamienieni na jeden dzień. No, ciekawe...

5)

Dobrze, moi drodzy ratownicy koloru - pora zacząć ratować kolor (***). Wyobraźcie sobie na początku naszą krainę, w której nie ma tego koloru. Jakie przedmioty, zwierzęta, rośliny utraciły kolor?

6)

Czy już widzicie, jak smutno jest w naszym mieście bez tego koloru? Sprawicie mi teraz wielką, wielką radość, jeśli wykonacie wspólnie duży krajobraz, na którym użyjecie jak najwięcej koloru***. Być może ja i inni Tuppolińczycy wkrótce będziemy mogli zobaczyć ten Wasz obraz i cieszyć się zagubionym kolorem!

7)

Jestem pewna, że wykonaliście wspólnie piękny obraz! A wiecie, nad czym ja zastanawiam się teraz? Myślę sobie, czy w Lublinie pada śnieg. Pada? No i jeszcze tak myślę sobie, co to było, gdyby któregoś dnia spadł w Lublinie śnieg w naszym zagubionym kolorze, czyli kolorze (***)? Co można by było zrobić z (***) śniegiem?

8)

Mam nadzieję, że dobrze się czujecie w roli ratowników koloru. Na dzisiaj muszę już powoli kończyć pisanie mojego listu, bo mama woła mnie na kolację. Oczywiście, nie zjem dzisiaj (???), bo jest w kolorze (***), a tego koloru u nas nie ma. Znacie jakieś inne potrawy w tym kolorze?

Pozdrawiam Was serdecznie,
Hoppolka.

P.S. Ach, prawie zapomniałam. Bardzo bym chciała, żeby pojawił się w Waszej klasie KĄCIK KOLORU (***). Chciałabym, abyście przynieśli do szkoły jakiś przedmiot, który znaleźliście w Waszym domu i który ma ten kolor. Stworzymy wtedy kącik skarbów (***). Zgadza się? Pomyślcie teraz razem z Waszym nauczycielem, jak może wyglądać Wasz kącik koloru (***). Dziękuję Wam za przeczytanie mojego listu! Czekać na kolejny!

List drugi - Dom

1)

Drogie dzieci z Lublina!

To znowu ja- Hoppolka. Pamiętacie mnie? Pamiętacie, jak wyglądałam? I czy pamiętacie, jaki mamy problem w mieście Tuppolinie, gdzie mieszkam? Cieszę się, jeśli pamiętaliście. Czy pamiętacie, o co Was prosiłam ostatnio? Przypomnę Wam, że bardzo chciałam, byście stworzyli w Waszej klasie kącik koloru (***). Ciekawa jestem, jakie przedmioty przynieśliście do tego kącika. Opowiecie mi o nich?

2)

Kochane dzieci! A teraz możecie położyć Wasze przedmioty w kąciku koloru. (Dzieci odkładają przedmioty). Rozejrzyjcie się po klasie. Czy są jeszcze inne rzeczy, które moglibyście tam umieścić?

3)

Wiedziecie, co? Mam dla Was niespodziankę. Pamiętacie, co jest moim hobby? Jeśli nie, to Wam przypomnę - zbieram kolorowe guziki! Zamieściłam w kopercie trochę kolorowych guzików z mojej kolekcji domowej. Oczywiście, nie ma tam guzików koloru (***). Czy podobają Wam się moje guziki? Możecie je sobie teraz pooglądać na wszystkie możliwe strony.

4)

Moi drodzy! A teraz mam dla Was bojowe zadanie. Już wiecie, że kocham guziki, ale nie mam ani jednego guzika w kolorze (***). Proszę serdecznie, niech każde z Was zaprojektuje dla mnie specjalny guzik w tym kolorze. Dacie radę?

5)

Moi drodzy koledzy i koleżanki! Chciałam Wam jeszcze się pożalić, że nie tylko brakuje u nas w Tuppolinie (***) guzików! Nie mamy też domów, które mają ściany w takim kolorze. Ludzie malują swoje ściany na różne kolory, ale nie na (***). To straszne! Ale może Wy nam pomożecie i zaprojektujecie taki domek w kolorze (***)?

6)

Drogie dzieci! Kończę już mój dzisiejszy list do Was. Mama poprosiła mnie, żebym posprzątała swój pokój. Rzeczywiście, jest tu trochę bałaganu- wszędzie, gdzie tylko okiem sięgnąć, porozrzucane są kolorowe guziki! Życzcie mi powodzenia w sprzątaniu.

Pozdrawiam Was,
Hoppolka.

List trzeci - Ulica

1)

Kochane dzieci z Lublina!

To znowu ja, Hoppolka. Dzisiaj znowu poproszę Was o pomoc - jesteście przecież ratownikami koloru (***), który zaginął w moim mieście. Na początku chciałabym Wam jednak opowiedzieć o moim kochanym dziadku Seppulinie, który był osobą bardzo radosną i pomocną dla swoich przyjaciół. Mam tu jego zdjęcie- zobaczcie, jaki był wesoły. Chętnie pracował i dzielił się z innymi tym, co miał. Pewnego dnia postanowił wybrać się na wielką wyprawę. Wymyślił sobie, że pozna i zapamięta wszystkie nazwy ulic, jakie są w Europie! Wyobrażacie sobie, jakie to było wielkie wyzwanie! Zastanawiam się, jak Wy, ratownicy koloru, poradzilibyście sobie w takiej długiej podróży.

2)

Czy wiecie, że jedną z ulic, jaką mój dziadek poznał w podróży, była ulica (***). I wiecie co? Dziadek opowiedział mi, że na tej ulicy rzeczywiście sporo budynków, ludzi, znaków drogowych, roślin, zwierząt itd. miało kolor (***). To musiała być ciekawa ulica, prawda? Spróbujcie teraz wyobrazić sobie taką ulicę i stworzyć jej projekt na papierze.

3)

Jak już Wam mówiłam, mój dziadek był bardzo wesołą osobą. Jego ulubioną zabawą było robienie śmiesznych min, gdy chodził europejskimi ulicami, przez co bardzo rozbierał innych ludzi. Może Wy też pobawicie się teraz w robienie śmiesznych minek?

4)

Ciekawe, czy znacie takiego malarza, który nazywał się Max Rothko. Był artystą uwielbianym przez mojego dziadka. Być może Wasza Pani pokaże Wam teraz jakieś jego obrazy. Co o nich sądzicie? Podobają Wam się? Wyobraźcie sobie, że nasze znaki drogowe są bardzo podobne do obrazów tego malarza. Oczywiście, są też bardzo kolorowe. Proszę Was dzisiaj, byście zaprojektowali nowe znaki dla naszego miasteczka. Proszę Was jednak, byście użyli jak najwięcej naszego zagubionego koloru. Dacie radę?

5)

Cieszę się bardzo, że udało Wam się stworzyć nowe znaki drogowe dla naszego miasteczka. Kto wie - może je kiedyś wykorzystamy? Może będą one oznaczały nowe trasy spacerów lub miejsca parkingowe? A teraz chcę Wam opowiedzieć jeszcze jedną historię na temat mojego dziadka. Otóż mój dziadek na każdej ulicy, który odwiedził w podróży, zostawiał koło znaków drogowych zagadki do mieszkańców miasta. Był on bardzo utalentowany w układaniu zabawek- wymyślał chyba z dziesięć zagadek na minutę! Chciałabym Wam teraz wyznać tajemnicę, jak układał zagadki mój dziadek. Może razem ułożymy zagadki o różnych rzeczach i istotach w kolorze (***)? A potem moglibyśmy te zagadki zostawić na ulicy (***). Co Wy na to? Znajdźcie teraz listę przedmiotów (***), którą stworzyliście po przeczytaniu mojego pierwszego listu. Macie już? Teraz przedstawię Wam magiczną listę pytań dotyczących rzeczy stworzoną przez dziadka Sepullina, dzięki której dziadek tworzy zagadki.

- 1) Co jeszcze ma taką wielkość jak ta rzecz?
- 2) Co może robić w wodzie?
- 3) Co z tą rzeczą może robić człowiek?
- 4) Czy może zmienić kolor? Kiedy go zmienia?
- 5) Gdzie można spotkać tę rzecz?
- 6) Czego prawdopodobnie nie lubi ta rzecz?

6)

Drodzy koledzy i koleżanki! Mam nadzieję, że spodobała Wam się metoda tworzenia zagadek według dziadka Seppulina. Teraz możecie sami tworzyć zagadki, kiedy tylko chcecie! A ja tymczasem kończę mój list, bo biegnę na ulicę Kolorową, gdzie mieszka mój kolega Pollo. Idziemy razem na kolorową karuzelę (oczywiście, nie ma na niej żółtego koloru! I to jest smutne!).

Pozdrawiam Was,
Hoppolka

List czwarty - Miasto

1)

Kochane dzieci z Lublina!

Witam Was ponownie! Dzisiaj cały dzień w szkole malowaliśmy różnokolorowe domki. Teraz mam ręce całe upaćkane w farbach. Ciekawe, czy dzieci w Lublinie mają podobne ręce do dzieci z Tuppolina? Hmm... Może się tego dowiem, jeśli odrysujecie swoje dłonie kolorowymi kredkami na dużej kartce.

2)

Zanim po raz kolejny zaczniecie dzisiaj pomagać Tupollińczykom i ratować zagubiony kolor (***), zadam Wam zagadkę stworzoną przez dziadka Seppulina. Co to jest? Ma dużą wielkość w rzeczywistości, a małą wielkość na mapie, gdy je zaleje woda, nazywamy to jego powodzią, człowiek może w nim mieszkać, może z niego wyjeżdżać, może je zwiedzać, kolory swoje zmienia np. wtedy, gdy ludzie przemalowują domy i sklepy, bardzo nie lubi, gdy są w nim korki uliczne. Czy już wiecie co to jest? Tak! To miasto! Mam dla Was wielkie zadanie - stworzenie (**) Miasta. Najpierw jednak odpowiedzcie na pytania związane z miastem.

- 7) Z czego jest zbudowane każde miasto?
- 8) Co jest w mieście, czego nie ma na wsi?
- 9) Co jest na wsi, czego nie ma w mieście?
- 10) Od czego zaczęlibyście budowę miasta?

3)

Moi drodzy ratownicy koloru, a teraz weźcie duży arkusz papieru, kredki, różnej wielkości pudełka i wspólnie zbudujcie (**) Miasto!

5)

No i co? Udało Wam się zrobić coś, by łatwiej było się odnaleźć w tym mieście? Ja myślę, że nasz świat jest bardzo ciekawy właśnie przez to, że można w nim spotkać różne kolory, różne rośliny, zwierzęta. Wszystko jest takie różne! Nawet my, ludzie, bardzo się różnimy i dzięki temu na świecie jest ciągle dużo do poznania i do odkrycia! No i możemy sobie nawzajem pomagać! Tak jak Wy, moi drodzy ratownicy koloru, pomagacie cały czas nam w odzyskiwaniu koloru (***). Czy Wasz/-a nauczyciel/-ka też zgadza się ze mną, że różnorodność rzeczy na świecie jest bardzo dobrą rzeczą. Spytajcie jej!

Dzisiaj już kończę, ale chciałabym zaprosić Was do wspólnego Świątowania Koloru (***). Może podczas naszego kolejnego spotkania urządzimy wspólnie Święto Koloru (***). Co na to Wasz/-a nauczyciel/-ka? Zgadza się? Porozmawiajcie z nią teraz o tym. Będzie bardzo wesoło!

Do usłyszenia!

Hoppolka!

List piąty – Święto Koloru

Drodzy mali lubelscy Ratownicy Koloru! Drodzy rodzice i goście moich przyjaciół!

To już mój ostatni list do Was – wykonaliście prawie wszystkie ważne zadania związane z odzyskiwaniem koloru (***). Przypomnę Wam, jak wiele dla nas zrobiliście. Stworzyliście piękny krajobraz z (**) kolorem, wykonaliście Kącik Koloru (***), zaprojektowaliście specjalnie dla mnie kolorowe guziki, a także znaki drogowe odpowiednie na ulicę (***). Na dzisiaj mam dla Was już ostatnie zadanie. Zajrzyjcie dobrze do koperty. W środku jest w niej duży rysunek tęczy. Niestety, nie mogliśmy pokolorować jednego paska, bo przecież nie mamy koloru (***). Pokolorujecie go teraz wspólnie dla nas?

Dziękuję Wam za pomoc! Tęcza jest prezentem dla Was! Może uda mi się kiedyś Was odwiedzić i ją zobaczyć! I znowu będę mogła podziwiać zagubiony kolor (***). Dzisiaj świętujcie, dobrze się bawcie, pokażcie Waszym gościom wszystkie wykonane prace, pokażcie rodzicom Kącik Koloru, tańczcie do kolorowych piosenek i jedzcie kolorowe potrawy! Może też zadacie Waszym gościom zagadki ułożone metodą mojego dziadka?? Ciekawe, czy zgadną! Róbcie dziś też dużo zdjęć! Może je kiedyś zobaczę!

Serdecznie Was pozdrawiam z naszego pięknego Tuppolina!

Dziękuję za pomoc, będę o Was pamiętać!

Wasza mała wesółą przyjaciółka,
Hoppolka



Hoppolka



dziadek
Seppullin